

Sygn. akt **XXIII Ga 2223/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Szczurowski
Sędziowie:	SO Anna Gałas (spr.) SO Anna Janas
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Ratyńska

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 1 sierpnia 2017 r., sygn. akt VIII GC 5049/15

I. oddała apelację,

II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz (...) spółki akcyjnej w W. 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Anna Gałas	SSO Tomasz Szczurowski	SSO Anna Janas
----------------	------------------------	----------------

Sygn. akt: XXIII Ga 2223/17

UZASADNIENIE

Powód (...) sp. z o.o. w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 1.379,95 zł z ustawowymi odsetkami od kwot 631,75 zł i 133,20 zł od dnia 19 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 615,00 zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Na dochodzone roszczenie składała się kwota 631,75 zł z tytułu kosztów naprawy pojazdu, kwota 133,20 zł tytułem skapitalizowanych odsetek od dnia 4 listopada 2012 r. do dnia 18

czerwca 2014 r. oraz kwota 615,00 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej. W uzasadnieniu swego stanowiska powód wskazał, iż kwot powyższych dochodzi na podstawie zawartej z poszkodowanym umowy cesji wierzytelności – prawa do zwrotu kosztów naprawy pojazdu przysługujących poszkodowanemu od pozwanego w związku z kolizją drogową na podstawie polisy AC.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie w całości powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. Pozwany zakwestionował roszczenie powoda co do zasady oraz co do wysokości i zakwestionował legitymację czynną powoda.

Wyrokiem z dnia 9 lutego 2015 r. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie oddalił powództwo w całości. Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił wyrok z dnia 9 lutego 2015 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2017 r. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz (...) sp. z o.o. w W. kwotę 764,95 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 czerwca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1 sentencji), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2 sentencji), a kosztami procesu obciążył pozwanego w 55%, a w pozostałym zakresie (45%) powoda, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Powyższe orzeczenie zapadło na kanwie następujących ustaleń faktycznych Sądu I instancji:

W dniu 3 października spółka (...)/ (...) sp. z o.o. w W. (poprzednio (...) sp. z o.o.- przed zmianą firmy), będąca właścicielem pojazdu V. (...) w W. zleciła wykonanie naprawy uszkodzonego pojazdu, objętego ubezpieczeniem autocasco u pozwanego, której integralną częścią są ogólne warunki ubezpieczenia dla klienta indywidualnego oraz małego i średniego przedsiębiorcy. Wraz ze zleceniem likwidacji szkody spółka upoważniła (...) sp. z o.o. do odbioru odszkodowania za naprawę pojazdu. Naprawa pojazdu została dokonana według protokołu szkody, sporządzonego przez pozwanego i w dniu 29 października 2012 r. spółka (...) wystawiła fakturę VAT nr (...) za naprawę na kwotę 2768,50 zł netto. Pozwany wypłacił w związku ze szkodą kwotę 2136,75 zł netto, weryfikując zastosowaną przez zakład naprawczy stawkę 120 zł na przyjętą stawkę 85 zł.

W dniu 8 marca 2013 r. (...) (...) sp. z o.o. zawarła z (...) sp. z o.o. umowę przelewu wierzytelności, na mocy której doszło do przeniesienia wierzytelności związanej z likwidacją ww. szkody i (...) sp. z o.o. wystosowała wezwanie do zapłaty brakującej kwoty wraz z odsetkami oraz kosztami dochodzenia w postępowaniu przedsądowym. Ubezpieczyciel odmówił spełnienia świadczenia.

W dniu 02 września 2013 r. (...) (...) Sp. K. w W. wystawiła na rzecz (...) sp. z o.o. fakturę VAT Nr (...) tytułem: usługi prawne – dochodzenie należności od (...) szkoda (...) – czynności przedsądowe – z terminem płatności 10 września 2013 r., która to należność została uiszczona w dniu 12 września 2012 r.

W dniu 2 czerwca 2014 r. pomiędzy (...) SP. z o.o. i (...) sp. z o.o. zawarta została umowa cesji, na mocy której powodowa spółka nabyła wierzytelność związaną ze szkodą komunikacyjną w wysokości 631,75 zł, stwierdzoną ww. fakturą VAT oraz wszystkimi związanymi z nią prawami, w szczególności należnościami ubocznymi oraz wszelkimi wierzytelnościami powstałymi po stronie (...), związanymi z dochodzeniem tego roszczenia, w tym z wierzytelnościami powstałymi w związku z poniesieniem przez (...) kosztów obsługi prawnej na etapie przedsądowym, które poniósł on wskutek dochodzenia wierzytelności i związanych z nią należności ubocznych.

Pozwany ponownie odmówił spełnienia świadczenia.

Opierając się na opinii biegłego Sąd Rejonowy ustalił, że stawki stosowane przez poprzednika powoda (...) Sp. z o.o. w W. w wysokości 120 zł za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych przy naprawie uszkodzonego pojazdu mieściły

się w granicach stawek występujących na rynku lokalnym, na którym działał oddział pozwanego w czwartym kwartale 2012 r.

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego sprawa Sąd I instancji doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części. W ocenie tego Sądu powód wykazał już przy pozwie zmianę firmy ubezpieczonego dokumentami urzędowymi, co skutkowało przyznaniem legitymacji czynnej, na co również wskazywała ważna i skuteczna cesja wierzycelności.

Sąd Rejonowy miał też na uwadze, że podstawą dochodzonego roszczenia była dobrowolna umowa ubezpieczenia majątkowego – autocasco i wskazał, że o ile w przypadku odpowiedzialności cywilnej znajduje zastosowanie regulacja art. 361 k.c. w związku z art. 822 k.c. (zasada pełnej kompensacji szkody), o tyle w przypadku ubezpieczenia dobrowolnego zakres odpowiedzialności odszkodowawczej, jak i wysokość odszkodowania regulują Ogólne Warunki Ubezpieczenia (postanowienia umowne). Stosownie do OWU – w przypadku przedstawienia faktury, bądź rachunku bez uprzedniego uzgodnienia z (...) SA kosztów i sposobu naprawy, (...) S.A. oblicza koszty naprawy zgodnie z regulacjami § 22 ust. 4 OWU w związku z § 22 ust. 6 OWU, a mianowicie: wysokość odszkodowania ustala się na podstawie uprzednio uzgodnionych przez (...) SA z ubezpieczonym kosztów i sposobu naprawy uszkodzonego pojazdu przez warsztat wykonujący naprawę, w oparciu o zasady zawarte w systemie A. lub E., z zastosowaniem: 1) norm czasowych operacji naprawczych określonych przez producenta pojazdu; 2) stawki za roboczogodzinę ustalonej przez (...) SA w oparciu o ceny usług stosowane przez inne zakłady naprawcze funkcjonujące na terenie działalności jednostki organizacyjnej (...) SA likwidującej szkodę; 3) cen części zamiennych ustalonych w systemie A. lub E. w zależności od wariantu; 4) cen materiałów lakierniczych i normaliów zawartych w systemach A. lub E.. Odszkodowanie ustalone wg ww. zasad (...) SA wypłaca pod warunkiem przedstawienia rachunków lub faktur VAT dotyczących robocizny, części zamiennych, materiałów lakierniczych i normaliów. (...) SA może żądać przedstawienia rachunków lub faktur VAT dokumentujących nabycie części oryginalnych serwisowych w autoryzowanym punkcie sprzedaży danej marki pojazdu.

Uwzględniając te zasady rozliczeń Sąd Rejonowy zauważył, że pozwany zweryfikował stawkę blacharsko- lakierniczą z kwoty 120 zł za 1rbg na 85 zł za rbg. Tym samym merytorycznie spór dotyczył wysokości stawki za rbg w świetle obowiązujących strony umowy ubezpieczenia AC Ogólnych warunków ubezpieczenia. Aby go rozstrzygnąć Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z opinii biegłego, który w sposób kategoryczny wskazał, że stawka zastosowana przez poprzednika prawnego powoda (120 zł) jest stawką mieszczącą się w granicach określonych w § 22 ust 4 OWU AC. Tym samym brak było podstaw do jej obniżenia przez pozwanego do kwoty 85 zł. Zapisy OWU AC prowadziły zaś – w ocenie Sądu I instancji - do ustalenia, że możliwa jest wypłata odszkodowania po stawkach rynkowych, dlatego za uzasadnioną wysokość szkody należało uznać kwotę 2768,50 zł netto. Ponieważ na etapie przedprocesowym strona pozwana wywiązała się z obowiązku zapłaty jedynie co do kwoty 2136,75 zł to do zapłaty pozostała zatem kwota 631,75 zł i tę kwotę Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego wraz z kwotą 133,20 zł tytułem skapitalizowanych odsetek (łącznie 764,95 zł) i dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Sąd Rejonowy jednocześnie oddalił powództwo w zakresie kwoty 615,00 zł, albowiem uznał, iż wydatek na uzyskanie przedsądowej pomocy prawnej nie pozostaje w związku przyczynowym z powstałą szkodą. Jak wskazał pozwany, koszty te stanowiące de facto 100 % dochodzonego roszczenia nie były w istocie celowe i brak jest związku przyczynowo skutkowego między ich poniesieniem, a zaistniałą szkodą. Miał tu na uwadze Sąd I instancji, że decyzja o wypłacie odszkodowania została wydana w dniu 30 października 2012 r. (k. 34), cesja praw nastąpiła w dniu 8 marca 2013 r. (k. 35), a stanowisko ubezpieczyciela było powodowi znane. Skierowanie doń wezwania do zapłaty, w stosunku do świadczenia, które nie zostało przecież dobrowolnie spełnione, decyzji tej nie zmieniło, a i prawdopodobieństwo takiej zmiany Sąd Rejonowy ocenił jako niewielkie. Co więcej, jak podniesiono - powód nie wykazał jakie czynności w jego imieniu były podjęte przez kancelarię (prócz sporządzenia przedsądowego wezwania do zapłaty), a nadto nie wykazał jakoby poniesienie ww. kwoty było celowe i konieczne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy orzekł jak na wstępie, rozliczając stosunkowo koszty postępowania.

Z orzeczeniem tym nie zgodził się powód i w apelacji zaskarżył je w części oddalającej powództwo co do kwoty 615,00 zł. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego co doprowadziło Sąd I instancji do błędnego uznania, że pomoc profesjonalnego pełnomocnika nie mogła w przedmiotowej sprawie odnieść spodziewanego skutku, w sytuacji gdy skutek skorzystania z pomocy prawnej profesjonalnego pełnomocnika nie dał się z góry przewidzieć, a powódka mogła się w sposób zasadny spodziewać, że skorzystanie z profesjonalnych usług prawnych przyniesienie spodziewany rezultat - co miało istotny wpływ na wynik postępowania, gdyż doprowadziło Sąd I instancji do błędnego wniosku, iż skorzystanie usług prawnych na etapie przedsądowym było całkowicie niecelowe w kierunku uzyskania odszkodowania w pełnej należnej wysokości oraz w konsekwencji uznanie, że brak jest związku przyczynowo skutkowego między poniesieniem przez powódkę kosztów pomocy prawnej na etapie przedsądowym a zaistniałą szkodą, oraz do oddalenia powództwa w zakresie dotyczącym żądania zasądzenia zwrotu kosztów ww. usług prawnych;

2. art. 361 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 363 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że normalnego następstwa bezzasadnego niewypłacenia odszkodowania w postępowaniu likwidacyjnym nie stanowi skorzystanie z pomocy prawnej świadczonej na etapie przedsądowym i w rezultacie uznanie, iż szkoda w postaci straty w wysokości kwoty 615,00 zł poniesionej na pokrycie kosztów pomocy prawnej na etapie przedsądowym nie powinna zostać naprawiona przez pozwanego pomimo, iż konieczność poniesienia tych kosztów zaistniała wyłącznie na skutek bezpodstawnego niewypłacenia odszkodowania przez pozwanego a czynność wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa stanowi normalny, rutynowy, oraz powszechnie stosowany w obrocie pozasądowy środek mający na celu bezpośrednio odzyskanie należnej kwoty bez konieczności wytaczania powództwa oraz jest adekwatnym sposobem dochodzenia bezpodstawnie niewypłaconego przez ubezpieczyciela odszkodowania, a zatem koszty pomocy prawnej świadczonej przez radcę prawnego poniesione w postępowaniu przedsądowym były w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnione i konieczne, a oddalenie przez Sąd I instancji powództwa w zakresie żądania zasądzenia tych kosztów pozostaje w sprzeczności również z wyrażoną w art. 363 § 1 k.c. zasadą pełnego odszkodowania;

3. art. 471 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie oraz nieuzasadnione uznanie, że pozwany nie jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania z umowy ubezpieczenia OC, w postaci poniesionych kosztów pomocy prawnej świadczonej na etapie przedsądowym podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy zaistniały wszystkie przesłanki niezbędne do uznania konieczności naprawienia przez pozwanego szkody na podstawie art. 471 k.c., tj. pozwany bezpodstawnie zaniżając odszkodowanie nienależycie wykonał zobowiązanie z tytułu umowy OC (co nie było kwestionowane przez pozwanego oraz zostało potwierdzone przez Sąd I instancji przez zasądzenie brakującej kwoty odszkodowania), w następstwie nienależytego wykonania przez pozwanego zobowiązania powstała szkoda w wysokości kosztów pomocy prawnej poniesionych na etapie postępowania przed sądownego (615,00 zł), a pomiędzy naruszeniem przez pozwanego więzi zobowiązaniowej oraz szkodą istniał oczywisty związek przyczynowy, bowiem w sytuacji prawidłowego wykonania zobowiązania przez pozwanego, tj. bezzwłocznej wypłaty odszkodowania w pełnej należnej wysokości, nie zaistniałaby konieczność skorzystania z pomocy prawnej na etapie przedsądowym.

Mając to na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dalszej kwoty 615,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty z uwzględnieniem kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i oceny prawnej, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne. Żaden z zarzutów apelacji nie znalazł uznania Sądu Okręgowego.

Główna teza apelacji sprowadza się do twierdzenia, że – ogólnie rzecz ujmując - poszkodowanemu należy się zwrot kosztów profesjonalnej pomocy prawnej, co pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą, jaka powstała na skutek wypadku objętego ochroną ubezpieczeniową.

W ocenie Sądu Okręgowego, tak formułowane zagadnienie w sposób nieuprawniony symplifikuje złożoność i niejednoznaczność problemu, który polega na określeniu granic odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za następstwa zdarzenia ubezpieczeniowego w sytuacji, gdy zasada tej odpowiedzialności nie budzi już wątpliwości. Dodatkowo pamiętać należy, że w niniejszej sprawie podstawą odpowiedzialności (...) była polisa AC. Apelacja zaś w sposób dość chaotyczny przedstawia argumenty na poparcie swojego roszczenia w powołaniu wprost na zasady odpowiedzialności cywilnej (OC).

Według art. 805 § 1 k.c. przesłanką odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zaistnienie przewidzianego w umowie wypadku, a więc powstanie szkody w mieniu ubezpieczającego pozostającej w związku przyczynowym z tym wypadkiem (art. 361 k.c.). W świetle tego zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swojego działania. Szkodą w mieniu jest wszelki uszczerbek majątkowy. **Natomiast w przypadku dobrowolnego ubezpieczenia majątkowego Auto Casco to umowa określa zasady i granice odpowiedzialności ubezpieczyciela.**

Na obecnym etapie sprawy sporna pozostawała wyłącznie kwestia dotycząca zasadności żądania zapłaty za opłaconą pomoc prawną przed wszczęciem postępowania likwidacyjnego. Z treści OWU polisy AC nie wynika by pozwany był zobowiązany również do pokrycia kosztów pomocy prawnej. W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty pozwany słusznie wskazał na par. 22 ust 4 pkt 2. OWU, który określał zasady obliczenia należnego poszkodowanemu (ostatecznie powodowemu cesjonariuszowi) odszkodowania. Uwypuklić należy, że pozwany (...) nie kwestionowało swojej odpowiedzialności za zdarzenie i już w postępowaniu likwidacyjnym wypłaciło znaczną część odszkodowania z tytułu uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu. Zatem już na etapie postępowania likwidacyjnego strony określiły granice sporu do wysokości należnego odszkodowania. Konieczne zatem było ustalenie stawki za rbg pracy. Należało się tu zatem poruszać wyłącznie w granicach OWU, natomiast apelujący traci z pola widzenia, że umowa ubezpieczenia autocasco jest ubezpieczeniem dobrowolnym, pełniącym głównie funkcję ochronną, zaś warunki tego ubezpieczenia określa zakład ubezpieczeń właśnie w OWU.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że koszty pomocy prawnej, których teraz dochodzi powód w zakresie apelacji były zbędne. W żaden bowiem sposób uzasadnienie prawne stanowiska powoda nie przyczyniało się do rozwiązania sporu, który nie miał charakteru prawnego, a specjalistyczny w aspekcie występującej na rynku stawki za roboczogodzinę pracy warsztatu naprawczego. Innymi słowy konieczna mogła być ekspertyza, która wskazywałaby jakie stawki na rynku lokalnym są rynkowe i czy tym samym powód może zasadnie żądać zapłaty odszkodowania wyliczonego wg warunków zgodnych z OWU, ale po wyższej, rynkowej stawce. Taki zabieg wymagał z pewnością wiadomości specjalnych z dziedziny motoryzacji.

Na tle stanu faktycznego sprawy nie mogłoby budzić wątpliwości żądanie zwrotu wykonania takiej opinii, co więcej – sporządzenie wyceny mogłoby pozostawać w bezpośrednim związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę, gdyż w ramach par. 22 ust 4 pkt 2. OWU ustalone zostałyby ceny materiałów lakierniczych i normalistów zawartych w systemach uznawanych przez (...). Wygenerowanie zaś kosztów pomocy prawnej w żaden sposób nie może być uznane za pozostające w związku z warunkami OWU, czego apelujący nie starał się nawet wykazać. Reasumując powyższe rozważania już to oznacza, że apelacja jest całkowicie niezasadna.

Apelacja – mimo że „luźno” dotyczy treści umowy, próbowała jeszcze forsować twierdzenie, że gdyby pozwany wykonał swoje zobowiązanie należycie, to nie zostałyby wygenerowane koszty pomocy prawnej. Co do zasady bowiem poszkodowanemu (i kolejnym wierzycielom) należy się zwrot kosztów takiej pomocy, która w niniejszej sprawie została przecież opłacona.

Przypomnieć należy, że początkowo judykaty w skali kraju nakierowane były raczej na odmowę uznania roszczenia o zwrot tego rodzaju kosztów, uznając je za poniesione dobrowolnie i z tego powodu niewchodzące w zakres szkody lub za koszty niepozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę, bądź za koszty nieobjęte odpowiedzialnością ubezpieczeniową nawet na podstawie przepisów wyznaczających zakres ochrony wynikający z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (por. np.: Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/00 (OSP 2002, nr 3, poz. 40) i z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01 (nie publ.).

Z drugiej zaś strony argumentowano, że zasada pełnego odszkodowania nie sprzeciwia się możliwości uwzględnienia tego typu wydatków jako podlegającej wyrównaniu szkody majątkowej. Pogląd ten nawiązuje do stanowiska Sądu Najwyższego wiążącego ocenę zasadności roszczeń o zwrot kosztów pełnomocnika występującego w postępowaniu likwidacyjnym z badaniem związku przyczynowego rozumianego jako konieczność i racjonalność ich poniesienia (np. wyroki z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01, oraz z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 908/00). Koresponduje także z koncepcją przyjętą w uchwale z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11.

Powyżej nakreślone rozbieżności interpretacyjne i orzecznicze doprowadziły do podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały (7) z dnia 13 marca 2012 r. w sprawie III CZP 75/11, a Sąd Okręgowy podziela przedstawione tam stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „odwołanie się do kazuistyki skłania do ostrożności w formułowaniu stanowczych ocen, że w każdym wypadku skorzystanie z pomocy pełnomocnika - specjalisty pozostaje z wypadkiem w związku przyczynowym, który może być uznany za adekwatny. Samo dążenie do wygody i ujęcia obowiązków poszkodowanemu nie uzasadnia takiego związku, gdyż niedogodność stanowi dolegliwość o charakterze niemajątkowym, nie podlegającą reżimowi odszkodowawczemu. W normalnym związku pozostaje natomiast sięgnięcie po pomoc prawną w okolicznościach, w których stan zdrowia, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa poszkodowanego usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego”. Co istotne, w tezie powołanej uchwały SN wskazał, że „Uzasadnione i konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, mogą w okolicznościach konkretnej sprawy stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych”.

Uwzględniając ten nurt orzeczniczy, należało stwierdzić, że powód nie wykazał, by poszkodowany nie mógł samodzielnie dochodzić roszczeń, a co więcej – powód wcale nie przyczynił się do rozwiązania sporu merytorycznego sprawy, gdzie jak się okazało na tle sporu sądowego w tej konkretnej sprawie, konieczne było zasięgnięcie wiadomości specjalnych, którymi przecież kancelaria prawna co do zasady nie dysponuje. W konkretnych okolicznościach rozpoznawanej sprawy powoduje to, że powód powinien był zwrócić należytą uwagę na sytuację poszkodowanego, co dopiero mogły ewentualnie usprawiedliwiać zatrudnienie profesjonalnego pełnomocnika w zestawieniu – najogólniej rzecz ujmując - z poziomem skomplikowania sprawy. W przedmiotowej sprawie poszkodowanym była spółka, która zleciła zakładowi naprawczemu naprawę pojazdu. Faktura za udzieloną pomoc prawną została zaś wystawiona właśnie na rzecz tego zakładu naprawczego, który jest w swojej branży profesjonalistą. Oznacza to, że specyfika pracy zakładu naprawczego polega nie tylko na świadczeniu usług naprawy, ale także warsztat bierze na siebie ciężar dochodzenia roszczeń od zakładu ubezpieczeń, a zatem organizuje naprawę w sposób kompleksowy dla klienta. Nie można przy tym było z góry założyć, że warsztat nie jest w stanie samodzielnie realizować czynności w postępowaniu likwidacyjnym. Co więcej, w ocenie Sądu Okręgowego koszty wygenerowane przez profesjonalnego pełnomocnika mogłyby zostać uznane za niezbędne i konieczne do pokrycia w postępowaniu likwidacyjnym dopiero w sytuacji, gdyby np. istota, przebieg, zakres, szczególne trudności, wyjątkowość (poziom skomplikowania) postępowania likwidacyjnego tego wymagały. Te okoliczności powinna była niewątpliwie wykazać powodowa spółka (art. 6 k.c.), któremu to obowiązkowi z pewnością nie sprostała. Tymczasem z materiału dowodowego sprawy wynikają okoliczności wręcz przeciwnie, przemawiające za przyjęciem, że postępowanie likwidacyjne było wyjątkowo nieskomplikowane, a pełnomocnik nie zlecił wykonania ekspertyzy, która była konieczna dla rozstrzygnięcia sporu. Prowadzi to do konkluzji, że pomoc profesjonalnego pełnomocnika po pierwsze miała zakres bardzo ograniczony, po wtóre powodowa spółka w żaden sposób nie wykazała,

że opisane wyżej okoliczności sprawy mogłyby potwierdzać istnienie związku przyczynowego pomiędzy kosztami wynagrodzenia pełnomocnika, a szkodą. Z tych względów nie mogło dojść do naruszenia przez Sąd I instancji art. 361, 363 k.c., gdyż ten związek przyczynowy – wbrew twierdzeniom apelacji – nie istnieje „automatycznie”, a podlega rygorom dowodowym, którym powódka ostatecznie nie sprostała.

Powyższe rozważania są też wystarczające do obalenia stanowiska apelującego w zakresie błędnej oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji. Zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w przepisie art. 233 k.p.c. pozwala Sądowi na ocenę wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższymi wymogom skarżąca spółka nie sprostała. Argumentacja szczegółowo przedstawiona w uzasadnieniu Sądu I instancji zasługuje na pełną aprobatę. W szczególności uzasadnienie apelacji nie wykazało, że doszło do sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Apelacja ogranicza się w zasadzie do polemiki z ustaleniami sądu pierwszej instancji, forsując własne stanowisko w oderwaniu od materiału dowodowego sprawy.

Powyższe rozważania prowadzić muszą do konkluzji, że zaskarżone orzeczenie nie narusza art. 471 k.c. Pozwany nie był bowiem w ogóle zobowiązany do zapłaty spornej na etapie postępowania apelacyjnego kwoty, a więc nie można zarzucić mu niewykonania zobowiązania w tej części. Jak z powyższych rozważań wynika, dochodzenie zwrotu kosztów pomocy prawnej nie znajdowało oparcia w treści OWU polisy, ani nie pozostawało w związku z merytorycznym sporem w sprawie. Koszty pomocy prawnej wygenerowane na etapie postępowania likwidacyjnego w każdym więc razie należało ocenić jako zbędne. Pozwana rzeczywiście nie wykonała należycie swojego obowiązku, ale tylko i wyłącznie w zakresie dotyczącym ustalenia stawki za godzinę prac naprawczych. Oznacza to, że koszty sporządzenia ekspertyzy na okoliczność ustalenia tej stawki mogłyby pozostawać w związku ze szkodą. Pomoc prawna nie dotyczyła zaś w żaden sposób tej kwestii. Co więcej – koszty wygenerowane pomocą prawną w ogóle nie dotyczą faktycznie poszkodowanej spółki.

W świetle powyższego apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie i dlatego Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec faktu, że apelacja powoda została oddalona, to pozwanego należało uznać za stronę wygrywającą postępowanie apelacyjne w całości. Koszty pozwanego to wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 135,00 zł obliczone stosownie do § 2 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r.

SSO Anna Gałas SSO Tomasz Szczurowski SSO Anna Janas